

Niemcy podjęli wszelki wysiłek, by wyrzucić nas do morza. Jak dotąd ataki niem. są b.gwałtowne, ale nie powiodło im się nadwyrężyć naszych linii obronnych. Gen. Alexander doniósł mi, że zaciętość walk przekracza wszystkie jego dotychczasowe doświadczenia. Użył on nawet w jednej z depesz na temat walk wyrażenia "straszliwe". Na odcinku Cassino ramię przy ramieniu walczą oddz. bryt., ameryk., dominjalne, indyjskie, franc. i polskie. Wszystkie one są pewne zwycięstwa. Na południu Włoch Hitler trzyma 18 dywizyj. Wogóle w całych Włoszech ~~władzą~~ Niemcy trzymają półmilion ludzi. Ten wielki drugi front nie jest dla sprzymierzeńców niepożądany. Dzięki niemu nieprzyjaciół zmuszony jest wiązać znaczne siły, których by mógł użyć gdzieindziej. Posiadamy obecnie w Afryce dostateczne zapasy, by stale zasilać nasze wojska we Włoszech. W miarę, jak zbliża się wiosna niewątpliwie polepszy się również pogoda i ułatwi dalsze operacje. Przypominam sobie chwile głębokiego niepokoju, które przeżywałem rok temu w lutym 1943 r. w związku z sytuacją w Tunisie pod przełęczą Kasserin. Położyłem wówczas ufnosć w gen. Alexandrze i nie zawiódłem się. Z tym samym uczuciem odnoszę się do niego obecnie. Jeśli chodzi o rozdział funkcji kierowniczych między armią ameryk. i ang., to trzymamy się zasady, że miernikiem jest to, która armia jest liczniejsza. W W. Brytanii stanowisko głównodowodzącego objął gen. Eisenhower, jego zastępcą został marszałek lotnictwa Tedder, a pod ich kierownictwem pracują liczni dowódcy wybitni ang. i ameryk. Siły bryt. i ameryk., stacjonowane w W. Brytanii niebawem się zrównają, w miarę jednak stałego dopływu posiłków ameryk. oddz. USA. udobędą przewagę liczebną dzięki wielkim zasobom ludzkim Ameryki.